



Jan Szczepański
(1913 — 2004)

Pojęcie środowiska (1946)

„Nie możemy pojąć ciała bez wiedzy o całości wszechrzeczy“ — oto naczelne i krańcowe założenie wszelkiej nauki o środowisku, sformułowane przez Hipokratesa gdzieś na przełomie V i IV wieku przed Chrystusem. Formuła ta wyraża przekonanie o ścisłej zależności ciała żyjącego od jego zewnętrznych warunków życiowych, a zarazem mieści się w niej wskazanie metodologiczne, że ciało żyjące należy badać jako element szerszej struktury. Zgodnie z tą myślą— wyrażoną po raz pierwszy przez starożytnego mędrca-lekarza, nauka o środowisku jest nauką o tej zależności między organizmem żyjącym i otaczającymi go układami przedmiotów. Nie interesuje nas, ani nikogo nie interesowało środowisko samo w sobie, ale zawsze tylko stosunek organizmu do środowiska, jlnaczej mowiad, tak jak nie istnieje środowisko samo w sobie, ale tylko w stosunku do otaczanego, tzn. nie możemy mówić sensownie o otoczeniu czy środowisku, inaczej niż w odniesieniu do czegoś, dla czego dany układ przedmiotów jest otoczeniem lub środowiskiem, tak samo sensem badań nad środowiskiem jest nadzieja, że to badanie wzbogaci naszą wiedzę o przedmiocie otaczanym, że poprzez badanie środowiska uzyskamy pewne dane o niektórych cechach przedmiotu, nieuchwytnych i niedostępnych badaniu przedmiotu izolowanego.

Na tę swoistość logiczną pojęcia środowiska zwraca uwagę Goblot w „Vocabulaire de la philosophie“ Lalande’a, pisząc, że wyraz milieu w znaczeniu angielskiego wyrazu environment (środowisko) jest illogiczny, gdyż „c’est l’etre qui est au milieu dexce qui l’entoure, et l’expression milieu exterieur semblerait paradoxale si elle n’etait habituelle”. Wyraz środowisko orzeka, że pewien przedmiot znajduje się wśród innych przedmiotów, przy czym ten przedmiot znajdujący się „wśród” jest najważniejszy, gdyż jego to obecność tworzy z przedmiotów otaczających „środowisko”. Układ przedmiotów staje się środowiskiem dopiero wtedy, gdy zostanie odniesiony do jakiegoś przedmiotu znajdującego się wśród nich, a więc mówienie o środowisku jako układzie przedmiotów nieodniesionych rzeczywiście nie ma innego usprawiedliwienia poza nawykiem językowym. „Środowisko zewnętrzne“

jest skrótową nazwą pewnej relacji, zachodzącej między otaczającym a otaczanym, a tylko w języku potocznym i potocznej praktyce naukowej używamy tej nazwy skrótowej, oznaczając nią sam układ przedmiotów otaczających jakiś szczególnie przedmiot badania. W dalszych rozważaniach posługuję się jako synonimami następującymi wyrażeniami: środowisko, otoczenie, układ otoczeniowy, układ przedmiotów otaczających. Rozróżnienia, jakie między środowiskiem a otoczeniem przeprowadzają Znamierowski i Szczurkiewicz, stają się zbędne przy położeniu nacisku na fakt, że otoczenie, które nie pozostaje w żadnej relacji z procesami życiowymi osobnika, jest obojętne dla opisu tych procesów, a zatem nas nie interesuje.

Mówiąc o środowisku mamy na myśli tylko te elementy świata zewnętrznego (realne czy idealne), które są odniesione do zachowań osobnika. Chcę przez to podkreślić, że w opisie środowiska opis przedmiotów zewnętrznych bez opisu organizacji wewnętrznej osobnika jest uproszczeniem, odbierającym sens badaniom środowiska, sprowadzając je do badań skreślonego fragmentu rzeczywistości.

W rozważaniach nad środowiskiem, rzadko formułuje się wyraźnie ten stan rzeczy, uwzględniany na ogół w praktyce badawczej. Jednakże niekiedy, w różnych dziedzinach nauki, opierających się na założeniu daleko sięgającej roli wyznaczającej środowiska wobec procesów życiowych osobnika, popełnia się błąd absolutyzowania środowiska. Otaczający układ przedmiotów, stanowiący „podłoże” czy „tło” życia wielu osobników, zostaje ujęty w oderwaniu od tych osobników i rozpatrywany sam w sobie, w swojej własnej prawidłowości, a następnie wyniki tych badań zostają „zastosowane” do wyjaśnienia przebiegów życiowych tych osobników. A więc wyjaśnia się w ten sposób niektóre procesy rozwoju dzieci przez podanie opisu niektórych szczegółów ich środowiska. Zakłada się przy tym milcząco, że istnieje pewien swoisty mechanizm jednolitego „wpływu” „identycznego” układu przedmiotów na wszystkich osobników. Absolutyzacja środowiska, szczególnie niebezpieczna na terenie nauk o człowieku ma swoje powody w nie dość jasnym stawianiu zagadnień, uleganiu sugestiom powierzchownych obserwacji, jak i również w pewnych tradycjach związanych z rolą pojęcia środowiska w nauce. [...]

Jednakże w wypadkach zasadniczych podobieństw struktur psycho-fizycznych w pewnych granicach i środowiska mogą być podobne. W nauce o środowisku musimy więc wyróżnić dwie podstawowe grupy zagadnień.

- a) zagadnienie mechanizmu oddziaływania środowiska, czyli mówiąc ściślej, zagadnienie kształtowania się stosunków między osobnikiem a jego układami otoczeniowymi;
- b) zagadnienie zależności między procesami życiowymi podobnych struktur organicznych a zmianami w układach otoczeniowych.

Zanim jednak przejdziemy do bliższego naszkicowania tych zagadnień musimy ustalić, co rozumiemy przez nazwę środowisko. Otoż w dalszych wywodach mówiąc o środowisku będziemy mieli na myśli to wszystko, co nie należąc do organizmu wyznacza lub współwyznacza jego procesy życiowe.

Punktem wyjścia jest dla nas organizm i jego procesy życiowe, pojęte najszerzej. Tak więc będziemy nazywali procesem życiowym wszelki szereg zachowań (wewnętrznych i zewnętrznych) organizmu powiązany w pewną całość. Każdy proces życiowy jest szeregiem przemian (funkcji) organizmu, dokonywujący się w szeregu stosunków (związków) z elementami środowiskowymi. Inaczej mówiąc każdemu procesowi życiowemu odpowiadają określone przedmioty otoczeniowe, które możemy nazwać korelatami (odpowiednikami) stosunków środowiskowych. Korelaty środowiskowe są strukturalnie powiązane z procesami życiowymi.

Wyróżnić musimy procesy życiowe, których korelaty środowiskowe są wymagane organicznie tzn. bez istnienia których organizm nie może żyć. (Np. takimi korelatami są: powietrze, słońce, woda itp.). Układ tych korelatów wymaganych organicznie dla możliwości zachodzenia procesów fizjologicznych tworzy środowisko naturalne osobnika. Nazwa ta kryje pewną dwuznaczność, a mianowicie można ją przeciwstawić środowisku sztucznemu lub środowisku kulturalnemu. W pierwszym wypadku przez środowisko naturalne rozumiemy warunki życiowe przeciętne dodatnie, lub też warunki najczęściej spotykane w przyrodzie (bez interwencji człowieka naruszającej zwykły bieg życia danego osobnika). W drugim wypadku środowisko naturalne jest synonimem środowiska geo-fizycznego lub bio-fizycznego. Nie cały więc wszechświat będący potencjalnie źródłem podnieci działających na osobnika jest jego środowiskiem naturalnym lecz tylko korelaty tych stosunków środowiskowych, które są ważne dla jego procesów fizjologicznych.

Istnieją procesy życiowe, których determinacja organiczna jest wątpliwa lub niejasna, których organicznie wymagane korelaty nie istnieją lub nie pozwalają się ustalić. Są to procesy powstające na gruncie oddziaływania wzajemnego ludzi współżyjących w zbiorowościach oraz procesy celowej działalności człowieka, zmierzającego do zaspokojenia swoich zróżnicowanych potrzeb. Korelaty tych procesów określone są środowiskowo nie zaś organicznie.

Tzn. człowiek nie może się przystosować do środowiska, w którym brak powietrza np. pod wodą, gdyż jego organiczna struktura nie może w tych warunkach funkcjonować, lecz może się przystosować do każdego środowiska społecznego i kulturalnego. Procesy społeczne i kulturowe są determinowane w swoim przebiegu strukturą zbiorowości i swoistościami jej kultury, podczas gdy właściwości organiczne grają w nich tylko rolę wtórną.

Odróżnić musimy stosunki społeczne, stosunki człowieka z człowiekiem (czy zbiorowością) i stosunki kulturowe, łączące człowieka ze światem wytworów ludzkich. Korelatami pierwszych są ludzie i oni tworzą środowisko społeczne, korelatami drugich jest świat wytworów ludzkich — obojętne czy są one imaginacyjne (świat bogów i duchów), czy światem znaczeń (treści myślowych) czy też narzędzi i dóbr. W sumie tworzą one środowisko kulturalne człowieka, pozostającego z nimi w pewnych stosunkach. [...]

Wyróżniam zatem trzy rodzaje środowisk: naturalne, społeczne i kulturalne. Podstawą tego rozróżnienia jest stwierdzenie, że w każdym procesie zachowania się człowieka wchodzi elementy zewnętrzne, będące potężnymi czynnikami współkształtowania tego procesu. Elementy te układają się w trzy klasy: przedmioty naturalne, ludzie i wytwory ludzkich czynności twórczych. Przy czym tylko ludzie posiadają moc świadomego i celowego działania i na tej ich własności opiera się prymat środowiska społecznego.

[J. Szczepański, *O pojęciu środowiska*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 8, 1946, nr 1-4, 185-194